Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 148.05 5

Nr. 107. Środa dnia 14 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Gabinet Brianda na horyzoncie.

Francuskie wybory przyniosły niespodziankę całej Europie. Nawet w kołach opozycyjnych francuskich nie przepowiadano tak wielkiego zwycięstwa kartelu lewicy, jakie przyniosła niedziela 11 maja. Blok narodowy razem z poincarystycznemi grupami lewicowemi uzyska może połowę z 584 mandatów Izby. Triumfatorem dnia jest blok radykałów mieszczańskich antyklerykalnych i mniej lub więcej pacyfistycznych z socjalistami z II. Międzynarodówki, przeciwnikami okupacji Ruhry. W przeciwieństwie do wyborów niemieckich skrajna prawica i skrajna lewica poniosły klęskę. Komuniści tworzyć będą równie drobną grupkę w nowej Izbie jak i w starej, a z rojalistów z Action Francaise, którzy w samym trzecim sektorze Paryża zapowiadali zdobycie wszystkich 13 mandatów, ani jeden nie został wybrany. Leon Daudet nie będzie w nowej Izbie wylewał potoków swego jadowitego sarkazmu na instytucje republikańskie, wchodzi tam natomiast b. minister spraw wewnętrznych z 1914 roku Malvy, skazany przez sądy za działanie na korzyść Niemiec, człowiek, którego tensam Daudet ochrzcił mianem zdrajcy i uniemożliwił politycznie na lat dziesięć.

Jak przyszło do tak radykalnej zmiany w poglądach politycznych wyborców francuskich?

Zdaje nam się, że przyczyny klęski większości rządowej szukać należy w stosunkach wewnętrznych, głównie skarbowych. Blok lewicowy nie przyjął walki wyborczej na platformie polityki zagranicznej, jak ją postawił Poincare. P. Herriot, wódz radykałów, nie zwalczał zasadniczo okupacji Ruhry i podtrzymywał głośno prawo Francji do pełnych odszkodowań. Oświadczył, że „Francja wyjść musi ze sprawy z honorem" i że Niemcy się łudzą, jeśli w lewicy francuskiej widzą łagodniejszych wierzycieli niż w Bloku narodowym. Tym sposobem radykali przerzucili kampanję wyborczą na teren prawie wyłącznie skarbowo-gospodarczy, tak podatny zawsze dla wszelkiej demagogji. Podatnicy francuscy, którym rząd Poincarego narzucił ostanio 20-procentową podwyżkę wszystkich i wprowadzenie kilku nowych podatków, którzy niedawno jeszcze drżeli o los franka i dotąd przechodzą wraz z całą Europą przesilenie gospodarcze, wynikające z braku kredytu i niepewności sytuacji politycznej, przesilenie potęgowane nadto we Francji ogromnymi kosztami odbudowy kraju, ponoszonymi na rachunek odszkodowań — dotąd od Niemiec nie wpływających — podatnicy francuscy okazali się szczególnie wrażliwymi na syrenie głosy demagogji, ukazującej — starym zwyczajem każdej opozycji — winę obciążenia podatkowego w istniejącym rządzie... Francuzi są narodem zmiennym, co twierdził o ich przodkach celtyckich już Juljusz Cezar i czego dowodzi dzisiaj choćby polityczna karjera takich socjalistów, jak Briand i Millerand. Tym razem mieli do „zmiany przekonań" powód, któremu oszczędny bourgeois francuski oprzeć się nie mógł...

Sądzimy zatem, że **sukcesy lewicy nie zmienią kierunku polityki zagranicznej**, w szczególności nie wpłyną na politykę wobec Niemiec, wykreśloną przez Poincarego. Francja nie zrezygnuje z zastawów produkcyjnych. Wśród zwycięzców z 11-go maja należy odróżnić socjalistów, którzy są (i to nie w całości) przeciwnikami okupacji Ruhry, a za oddaniem sprawy odszkodowań pod decyzję Ligi Narodów, od radykałów, wśród których conajmniej dwie trzecie aprobuje politykę Poincarego w całości. „Cartel de gauche" był „jednominutową koalicją" dla wyborów, koalicją, której się obie strony głęboko wstydziły, którą w sofistyczny sposób usiłowały uzasadnić i która — ze względu na zasadnicze różnice programowe — nie może zamienić się w większość rządową. Należy się zatem liczyć obecnie jedynie z **przesunięciem większości rządowej i składu rządu ku lewicy**, ale nie z całkiem nową większością i z nowym politycznie gabinetem. Radykali i republikanie-socjaliści wstąpią do większości, a niektóre grupy umiarkowane (Action liberale) z niej wystąpią. Kandydatem na premjera stanie się znowu Arystydes Briand, którego partja (republ.-socjalistów) niespodziewanie wzrosła z 16-tu na zgórą 50-ciu posłów. Jest on zręczniejszy i wymowniejszy, niż jego ewentualni współzawodnicy z lewicy: Herriot, mer Lyonu i wódz radykałów, Paileve, uczony matematyk i premjer z roku 1917, lub Gaston Doumergue, prezes senatu i premjer z roku 1914. Nowy rząd uderzy znowu w ton antyklerykalny i pacyfistyczny, nie sądzimy jednak, by zerwał nawiązane przez Poincarego stosunki z Watykanem.

Ze stanowiska polskiego nie widzimy w wyniku wyborów francuskich niebezpieczeństwa. Pamiętamy przecież, że nie kto inny, ale Briand bronił energicznie praw Polski do Górnego Śląska. Sojusz Polski z Francją jest programem prawie całej Francji i prawie całej Polski. Jedynie gdyby wybory z 11-go maja oznaczały moralne rozbrojenie się Francji wobec Niemiec, wówczas byłby dla nas powód do niepokoju. Tego jednak w wyborach niedzielnych nie widzimy.

Zwycięstwo lewicy we Francji.

Paryż. 2 maja. Godz. 14. W południe brakowało danych z 10 departamentów. Według dotychczasowych wyników, **konserwatyści otrzymali 11 mandatów.**

Właściwe grupy rządowe otrzymały: 1) republikanie (Prawica Bloku Narodowego) 112, 2) republikanie lewicowi (Lewica Bloku Nar.) 81 mandatów, 3) radykali niezależni 31. Ci ostatni wystąpili przeciw kartelowi wyborczemu radykałów z socjalistami, można ich więc zaliczać do zwolenników współdziałania z Poincarem i Blokiem Narodowym.

Kartel lewicowy, tworzący opozycję wobec rządu, uzyskał: 1) **radykali** (nazywający się także radykalami socjalistycznymi), pozostający pod wodzą Herriota, Painlevego i Aularda — **117 mandatów, 2) republikanie-socjaliści (briandyści) — 50, socjaliści zjednoczeni (II Międzynarodówka) 90 mandatów. Komuniści uzyskali 16 mandatów**; w poprzedniej Izbie mieli 13 posłów. Nowa Izba liczyć będzie 584 posłów.

WYBRANI I NIEWYBRANI.

Wśród wybranych posłów znajdują się z większości **rządowej** ministrowie: Maginot, Fabry, Bokanowsky i Capus, nadto prezes Izby Raul Peret, Dior, Marin, Lefevre du Prey, Colrat, Reibel, Le troquer. **Z opozycji:** Painleve, Briand, Herriot, Malvy, Franclin-Bouillon, Laurent, Leygues. **Komuniści:** Cachin, Marty, Berthon. **Przepadli:** clemensista Mandel, generał Castelnau, Delasteyrie, Tardieu, b. minister wojny Andrzej Lefevre, radykał Ferd. Buisson, przywódca masonerji Aulard.

Paryż. (PAT) **W nowej Izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieliczną grupę, niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. Wogóle radykali i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami wczorajszej walki wyborczej.**

Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien" zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny, stwierdzający, że **blok narodowy został zmiażdżony, żądający od prezydenta republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincarego, aby ustąpili z zajmowanych stanowisk.** „L'Oeuvre" pisze: Francja staje się z powrotem (!) republikańską i również żąda, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska.

Paryż. (PAT.) Wiadomości, jakie nadeszły po godzinie 11 rano, potwierdzają **ogromny sukces stronnictw lewicowych, które uzyskały więcej niż połowę z pośród mandatów dotychczas obliczonych, przyczem w 27 departamentach grupy te uzyskały wszystkie mandaty.** Alzacja, która dotychczas **była** reprezentowana wyłącznie przez 16 deputowanych bloku narodowego, wybrała 13 deputowanych z bloku narodowego, dwóch socjalistów i jednego komunistę.

Hołd kardynałów dla ks. Cieplaka.

Rzym. (PAT.) Prasa omawia przyjęcie wydane przez posła Skrzyńskiego na cześć arcybiskupa Cieplaka. Na przyjęciu tem obecnych było **ośmiu kardynałów**. Specjalnie podkreślane jest **znaczenie obecności kardynała Merry de Val**, który od dłuższego czasu nie brał udziału w żadnem oficjalnem przyjęciu poza Watykanem. Obecność kardynała Van Rossum podkreśla znaczenie, jakie widocznie Watykan chciał nadać temu zebraniu.

Prócz tych dostojników watykańskich, którzy decydują o polityce Watykanu, wzięli udział w przyjęciu i inni kardynałowie, jak Cagliero, Scapinelli i Ranuzzi de Bianchi oraz prałaci, wśród których obecni byli Pisarro, Stamper, Floczak, patrjarcha Zaleski i inni. — Według opinji prasy włoskiej **obecność ich wszystkich była wyrazem nie tylko hołdu dla arcybiskupa Cieplaka ale i myśli politycznej.**

Bezczelna nota Sowietów do rządu polskiego.

W sprawie mniejszości narodowych.

Warszawa. (Telef. wł.). **Rząd polski otrzymał od rządu sowieckiego notę, która atakuje go z powodu rzekomych nadużyć organów administracyjnych w stosunku do Ukraińców i Białorusinów.** Jakkolwiek nota powołuje się na artykuł 7 traktatu ryskiego, artykuł ten nie upoważnia sowietów do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski. Nota sowiecka jest wyrazem tendencji wywoływania fermentu w Polsce na tle stosunków z mniejszościami narodowemi, w czem wcale nie ułatwia sytuacji tym, których bierze w obronę.

Wybory do parlamentu w Japonji.

Waszyngton. (PAT.). Z Tokio donoszą, że partja rządowa w Tokio i w innych okręgach pozostała w mniejszości. Opozycja zyskała 60 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe zaledwo 20, niezawiśli 18. Były prezydent ministrów Takahashi, przywódca partji opozycyjnej t. zw. Seukay został wybrany, podczas gdy były minister oświaty Nakahashi przywódca stronnictwa rządowego przepadł w Osaka. Sądzą jednak, że rząd nie ustąpi, zanim nie zbierze się nowy parlament.

Fuzja Brylowców i Stapińszczyków.

Warszawa. (AW.). „Kurjer polski" podaje, iż **w niedzielę w Rzeszowie odbył się zjazd ludowy, zwołany przez grupę Bryla i grupę Stapińskiego. Wybrano władze naczelne organu stronnictwa** oraz wysłano adres marszałkowi Piłsudskiemu.

W kongresie wzięło udział około 1400 osób, reprezentujących 82 powiaty ze wszystkich okolic. Postanowiono zorganizować samodzielne stronnictwo chłopskie i nadać mu nazwę „Związek chłopski". Prezesem stronnictwa wybrany został poseł Pluta.

Grabski zapowiada sanację kredytu.

Wiedeń. (PAT.) „Neue fr. Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta z prez. min. dr. Wł. Grabskim, który przedstawił najważniejsze momenty akcji sanacyjnej.

W sprawie sanacji stosunków kredytowych w Polsce odpowiedział p. Grabski: Z utworzeniem Banku Polskiego niezależnego od rządu, opartego na zdrowych podstawach niewątpliwie **zacznie się też pomyślny zwrot w stosunkach kredytowych w Polsce.** Co prawda, bank emisyjny w celu zabezpieczenia osiągniętej już stabilizacji waluty, statutowo **jest ograniczony do dyskonta krótkoterminowych, bezwzględnie pewnych weksli kupieckich. Dlatego też rząd złączył kilka banków państwowych i publicznych, których działalność dotąd nie była jednolita, w jeden wielki bank gospodarstwa krajowego, którego głównem polem działania ma być długoterminowy kredyt obligacyjny.**

Wreszcie zaznaczył premjer Grabski, że rząd, mając na względzie możliwie największy rozwój stosunków handlowych oraz bilansu płatniczego, trzyma się zasady **możliwie silnego popierania eksportu.**

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś o godz. 5 po południu rozpoczęło się posiedzenie Rady gospodarczej pod przewodnictwem premjera Grabskiego. **Przedmiotem obrad są sprawy kredytowe.**

Uchwały komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej **przyjęto w trzeciem czytaniu budżet Prezydjum Rady ministrów.** Między innemi przyjęto rezolucję wzywającą rząd **do przekształcenia P. A. T. w przedsiębiorstwo państwowe, posiadające własną osobowość prawną**, z tem, że P. A. T. będzie nadal podporządkowany Prezydjum Rady ministrów.

Dalej rezolucję wzywającą **rząd do połączenia drukarń państwowych w jedno przedsiębiorstwo państwowe**, posiadające osobowość prawną, oraz rezolucję wzywającą rząd, aby ustalił statut organizacyjny Prezydjum Rady ministrów przy określeniu jego kompetencji.

ZAGRANICA ZAINTERESOWAŁA SIĘ BANKIEM POLSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozesłany za pośrednictwem naszych poselstw do najpoważniejszych instytucyj finansowych statut Banku Polskiego spotkał się wszędzie z wielkiem uznaniem i wywołał duże zainteresowanie wśród finansowych sfer zagranicznych.

Bezpieczeństwo kresów wschodnich zapewnione.

Energiczne tępienie komunizmu na Wołyniu.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowo-polityczny prezydjum rady ministrów komunikuje, że przedsięwzięta energiczna akcja w kierunku zlikwidowania organizacji komunistycznej sabotażowej na Wołyniu jest w pełnym toku **i w najbliższym czasie będzie całkowicie ukończona.**

Dotychczas **aresztowano około 100 osób, których udział w organizacji został stwierdzony.** — W trakcie szczegółowych dochodzeń podczas szeregu rewizyj u członków organizacji nie wykryto żadnej broni lub przygotowanych miejsc na skład broni. Działalność jej rozciągała się **jedynie na teren województwa wołyńskiego.** Wpływy jej, jak dotychczas stwierdzono, **nie sięgały na inne województwa.**

Warszawa. (PAT.) W związku z ostatniemi wypadkami napadów band na kresach wschodnich ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, co następuje:

1) Dla umożliwienia skutecznego strzeżenia granicy przez policję graniczną opracowano **ustawę o oczyszczeniu granicy, zmierzającem do wprowadzenia terenu granicznego przez wycięcie granicznych lasów, zniesienie zabudowań i niedopuszczenie do obsiewu zbożem, zwłaszcza wysokiem.**

2) Przez wzmożone budowanie strażnic dla policji granicznej i przeprowadzenie **stałej sieci telefonicznej.** W najbliższych miesiącach będzie wybudowanych około 15 strażnic.

3) **Siły policyjne będą wzmocnione** pieszą i konną policją.

4) Przystąpiono do budowy nowych połączeń telefonicznych, co ułatwi pościg i koncentrację policji. Na zagrożonych punktach mają być ustawione nawet **urządzenia iskrowe.**

5) Wzmożenie przez dokonywanie stałych inspekcyj nadzoru nad działalnością policji.

P. CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Pan Alfred Chłapowski, poseł polski w Paryżu, przybywa dnia 13 bm. do Warszawy.

Wybory do kahału lwowskiego.

Lwów. (PAT.) W rezultacie wyborów do żydowskiej gminy wyznaniowej **sjoniści otrzymali 80%, inne partje 20% głosów.**

Nowe transporty bilonu.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach nadszedł **nowy transport bilonu z Wiednia**, zawierający monety **wartości 20 i 50 groszy** w 2 wagonach.

W najbliższych dniach oczekiwany jest pierwszy transport **10-cio groszówek, bitych w Szwajcarji. Grosze bite z bronzu w Anglji** przybędą do Warszawy za kilka tygodni. Państwowa mennica w Warszawie kończy wybijanie **monet 5-groszowych. W najbliższych dniach przystąpi do bicia monet dwugroszowych.**

Rzym. (PAT.). Parlament zbierze się dnia 24 maja. Wybory do prezydjum odbędą się 27 maja. Prezydentem Izby będzie prawdopodobnie faszysta Rocco.

Strajk w Opolskiem objął wszystkie kopalnie.

Znaczne zaostrzenie sytuacji

Katowice. (PAT.) Położenie strajkowe na Śląsku opolskim **zaostrzyło się znacznie. Obecnie** strajk objął wszystkie kopalnie na Śląsku opolskim. W Zabrzu odbyła się wielka konferencja rad załogowych wszystkich kierunków i partyj. Konferencja zajmowała się obecnem położeniem i kwestją co dalej czynić należy, by zmusić pracodawców do kapitulacji. W czasie zebrania, które było bardzo burzliwe, przyjęto **wniosek o zaostrzenie strajku przez zaniechanie t. zw. pracy koniecznej, co grozi zalewem kopalni.**

Uchwalono również ogłosić odezwę do kobiet i apel do sił wojskowych, by poparły robotników w walce.

Krwawe manifestacje monarch. w Halle.

Berlin. (PAT) Podczas uroczystości odsłonięcia odnowionego pomnika Moltkego w Halle wygłosił przemówienie podpułk. Bisterberg, kierownik Stowarzyszenia Stahlhelm. Powiedział on międzyinnemi, że Niemcy nie potrzebują żadnego rewanżu. **Niemcy stały zwycięsko na wszystkich frontach wobec nieprzyjaciela i zyskały nieśmiertelną sławę. Żądamy jednak na podstawie prawa o samokreślaniu narodów połączenia wszystkich Niemców Europy środkowej w jedno cesarstwo.** Mowa ta była witana burzliwymi oklaskami.

Halle. (PAT) Wczorajsze manifestacje nacjonalistyczno-monarchiczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorffa, Mackensena i całego szeregu generałów niemieckich, **jakoteż przedstawiciela byłego cesarza Wilhelma. Podczas walk między nacjonalistami a komunistami 11 osób zabito, a wiele raniono.**

MOŻLIWOŚĆ ZAŁAGODZENIA KONFLIKTU SOWIECKO NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT.). Jak donoszą z Moskwy, tamtejszy poseł niemiecki odbył dłuższą konferencję z Cziczerinem w sprawie ostatniego zajścia w sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Berlin. (PAT.). Minister spraw zagr. Stresemann odbył w sobotę konferencję z przedstawicielem berlińskiej ambasady sowieckiej. **Zdaje się, jest nadzieja załagodzenia konfliktu.**

Operetka wileńska w Kownie.

Kowno. (AW.). Odbyła się tutaj uroczystość sadzenia t. zw. drzewa wileńskiego. Na demonstracyjny charakter tej uroczystości wskazywał udział przedstawicieli władz z prezydentem republiki na czele. Uroczystość zakończyła się teatralnym efektem: mianowicie na specjalnie przygotowanej estradzie pojawiła się ośmioletnia dziewczynka, przybrana w narodowy strój litewski, która wzniósłszy oczy ku niebu, wygłosiła następującą tyradę: **„Oto sadzimy tutaj różę wileńską. Boże najdroższy dopomóż zwrócić Litwie nasze serce Wilno, abyśmy temi różami mogli ozdobić grób Giedymina w Wilnie. Niech żyje Wilno!"** Podczas uroczystości sadzenia drzewa wileńskiego dokonano zdjęć kinematograficznych. Prasa litewska wzywa rząd, a zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych, aby podjęło się demonstrowania tego filmu zagranicą, celem propagandy.

Gwałtowne walki w Syrji.

Londyn. (PAT) Według doniesienia „Daily Express", w Mersina (Syrja) **przyszło do gwałtownej walki między wojskami francuskiemi i tureckiemi.**

Paryż. (AW.) W wywiadzie z korespondentem „Neue fr. Presse" oświadczyli wybrani do parlamentu przywódcy zwycięskich grup lewicowych: pp. Herriot, Sagnier, Henessy i Lawasseur, że Francja pozostawszy wierną Entente Cordial **musi szukać dróg w celu zbliżenia do demokracji niemieckiej, która przy wyborach do Reichstagu poniosła stratę.** Francja nie sympatyzuje z polityką gwałtu, nieporozumienie w obszarze Ruhry może doprowadzić do niebezpiecznego odosobnienia Francji. Z przeciwnikami Francji trzeba się pogodzić. P. Lawasseur (soc.) m. in. zaznaczył, że **ugoda ze przymierzeńcami musi być zmieniona**, traktat wersalski rewidowany, zaś plan odbudowy Europy przygotowany **będzie w porozumieniu z Niemcami**. Wszystko to jednak nie przeszkodzi obronie interesów francuskich.

Z dnia politycznego.

Sanacja i dezorganizacja.

P. Władysław Grabski słyszy — jak się wyrażono — tylko na jedno ucho i to lewe. Gdy na lewicy podniesie się hałas ataków na ministra lub urzędnika, który ma nieszczęście niepodobać się Thuguttowi lub Diamandowi, wrażliwe lewe ucho premiera nie może znieść tej politycznej kakofonji. I p. Grabski daje na sobie wymusić dymisję niemiłego lewicy urzędnika. Ten szantaż staje się obecnie stałą instytucją w naszem życiu publicznem. Stosuje go lewica głównie w kierunku zmiany personalu Ministerstwa Spraw Zagr. Przed kilku dniami uzyskała nominację osławionego „dyplomaty" Aleksandra Skrzyńskiego na delegata Polski przy Lidze Narodów. Utworzono tę posadę specjalnie dla p. Skrzyńskiego i to w momencie, kiedy większość spraw polskich, wiszących przy Lidze, została załatwiona.

Pisma stańczykowskie i lewicowe uzasadniają synekurę p. Skrzyńskiego argumentem, że brak delegata przy Lidze był przyczyną niepowodzeń polskich w Lidze. Jest to nieprawda. Główne nasze niepowodzenia, t. j. bezprawne przejęcie sprawy kolonistów i obywateli niemieckich przez Ligę zawdzięczamy właśnie naszemu stałemu delegatowi w Genewie p. Askenazemu. Jemu zawdzięczamy również niebezpieczeństwa, jakie groziły długo sprawie Wileńskiej. Jednym z celów naszej polityki zagranicznej musi być ograniczenie ingerencji Ligi do spraw polskich. Nominacja p. Skrzyńskiego, związanego z lewicą i masonerją, t. j. z największymi zwolennikami Ligi Narodów, jest z tego właśnie stanowiska faktem niepożądanym.

Obecnie forsują lewicowe pisma dymisję b. dyr. depart. polit. M. S. Z. Koźmińskiego, zastępcę dyr. dep. admin. St. Zielińskiego oraz kilku (na razie trzech) szefów wydziału w depart. politycznym. Zapowiadają codziennie ich ustąpienie. Również nominacja wicemin. Dutkiewicza w Min. Spraw Wewn. ma być dziełem p. Thugutta... Dodajemy do spisu ostatnią nominację komunizującej p. Sempołowskiej w Warszawie i p. Makucha inspektorem szkolnym. Czy lewe ucho p. Grabskiego będzie dalej równie wrażliwe na ten systematyczny szantaż lewicy, dezorganizujący naszą administrację. zobaczymy w najbliższym czasie...

P. Grabski jest pewnym poparcia prawicy. bo wykonuje jej program sanacyjny. Gdyby od niego odstąpił. prawica i centrum przeszłyby do opozycji. Jednak wykonywanie programu ósemkopiastowego nie da się absolutnie pogodzić z demagogją lewicy. Albo sanacja albo dezorganizacja. Robić pierwszą z prawo-centrem, a drugą z lewicą — znaczy uniemożliwić pracę sanacyjną na przyszłość.

Przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych.

Jak donosiliśmy, w dniu 9 b. m. rada ministrów zaakceptowała projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. Główne zasady tego przerachowania są następujące:

Przedewszystkiem określa rozporządzenie wartość, jaką posiadały waluty byłych państw zaborczych w przeliczeniu na złote — przed wojną, w poszczególnych kwartałach od roku 1914—1918 oraz w poszczególnych miesiącach od r. 1919—1924. Skala ta jest następująca:

WARTOŚĆ KORONY AUSTR. W STOSUNKU DO ZŁOTEGO.

Od 1. VIII. 1914 do 31. XII. 1916.

Do dnia 1 sierpnia 1914 jeden złoty = 0.95 K, w II. półroczu 1914 r. 1 zł. = 1.00 K, w I. półr. 1915 r. — 1.15 K, w II. półr. 1915 r. — 1.25 K, w I. półr. 1916 r. — 1.40 K, w II. półr. 1916 roku — 1.60 K.

Od 1. I. 1917 do 31. XII. 1918.

W I. kwartale 1917 r. — 1.90 K, w II-gim — 1.90 K, w III-cim — 2.00 K, w IV-tym 2.00 K; w I. kwartale 1918 r. 1 zł. = 2.00 K, w II-gim — 2.00 K, w III-cim — 2.30 K, w IV-tym — 2.60 K.

W roku 1919.

W styczniu — 2.90 K. w lutym — 3.20 K. w marcu — 4.00 K, w kwietniu — 4.75 K, w maju — 5.50 K. w czerwcu — 5.75 K, w lipcu — 6.20 K, w sierpniu — 8.00 K, we wrześniu — 11 K. w październiku — 14 K, w listopadzie — 17 K, w grudniu — 22 K.

W roku 1920.

W styczniu — 28 K, w lutym — 35 K, w marcu — 35 K, w kwietniu — 35 K. W maju 1920 roku wyszły z obiegu korony austrjackie, środkiem płatniczym w Małopolsce stała się marka polska.

WARTOŚĆ MARKI POLSKIEJ W STOSUNKU DO ZŁOTEGO.

Od 1. X. 1918 do 31. XII. 1919.

W czwartym kwartale 1918 r. 1 zł. = 1.50 Mp.; w roku 1919: w styczniu — 1.50 Mp., w lutym — 1.75 Mp., w marcu — 2.00 Mp., w kwietniu — 2.25 Mp., w maju — 2.50 Mp., w czerwcu — 2.75 Mp., w lipcu — 3.25 Mp., w sierpniu — 4.25 Mp., we wrześniu — 6.00 Mp., w październiku — 7.50 Mp., w listopadzie — 10.00 Mp, w grudniu — 14.00 Mp.

W roku 1920.

W styczniu — 19 Mp., w lutym — 23 Mp., marcu — 25, kwietniu — 25, maju — 30, czerwcu — 31, lipcu — 34, sierpniu — 40, wrześniu — 45, październiku — 60, listopadzie — 80, w grudniu — 100 Mp.

W roku 1921.

W styczniu — 120 Mp., w lutym — 130, marcu — 140, kwietniu — 145, maju — 150, czerwcu — 200, lipcu — 300, sierpniu 400, wrześniu — 425, w październiku — 450, listopadzie — 450, grudniu 450 Mp.

W roku 1922.

W styczniu — 450 Mp., lutym — 500, marcu — 550, kwietniu — 600, maju — 650. czerwcu — 750, lipcu — 850, sierpniu — 1000. wrześniu — 1200, październiku — 1400, listopadzie — 1800, grudniu — 2500 Mp.

W roku 1923.

W styczniu 4000 Mp., lutym 6800, marcu — 8200, kwietniu — 8600, maju — 9.400, czerwcu — 12000, lipcu — 20000, sierpniu — 35000, wrześniu — 50000, październiku — 125000, listopadzie — 300000, grudniu — 800000 Mp.

W roku 1924.

W styczniu 1 zł. = 1.600.000 Mp., w lutym, marcu i kwietniu — 1,800.000 Mp.

WARTOŚĆ RUBLI ROS. W STOSUNKU DO ZŁOTEGO.

Do dnia 1 sierpnia 1914 r. 1 zł. = 0.375 rb., w II. półr. 1914 r. — 0.40 rb., w I. półr. 1915 roku — 0.44, w I. półr. 1916 — 0.50, w I. kwartale 1917 r. — 0.50, w I. kwart. 1918 — 0.60. w styczniu 1919 — 1.10, w styczniu 1920 — 12, w 1921 r. — 25, w sierpniu 1921 — 200 rubli.

WARTOŚĆ MARKI NIEM. W STOSUNKU DO ZŁOTEGO.

Do 1 sierpnia 1914 = 0.81 mk. niem., w II. półroczu 1914 — 0.85, w I. półr. 1915 — 0.90, w I. półr. 1916 — 1.05, w I. kwart. 1917 — 1.15, w I. kwart. 1918 — 1.20, w styczniu 1919 — 1.80, w styczniu 1920 — 9, w styczniu 1921 — 11, w 1922 — 28, w styczniu 1923 — 1600 mk., w październiku 1923 — 4.000,000.000 mk. niem. za 1 złoty.

W dalszym ciągu określa rozporządzenie, w jakiej mierze mają być przerachowane poszczególne rodzaje zobowiązań prywatno-prawnych, powstałych przed 28 kwietnia 1924, a mianowicie:

Z teatru im. Słowackiego.

„Tajemniczy pan", komedja w trzech aktach Zygmunta Nowakowskiego.

Poeta nascitur, non fit — mawiali starożytni. Pan Nowakowski jest z tego gatunku twórców, co to nie rodzą się, ale się stają. Lekturą, praktyką, teorją. Kiedy Kisielewski, kilkunastoletni pisarczyk adwokacki. przyniósł dyrektorowi swoją pierwszą sztukę „W sieci", był to nie rękopis, lecz stos papierów, zapisanych krwią, zbluzganych żółcią i drżących, jak kłębek nerwów; reżyser, a później autor stworzył z tego cztery mocne akty, i to jest naturalna, organiczna droga: od treści do formy. Ale Nowakowski, długoletni praktyk sceny, a potroszę też historyk komedji, ma w instynkcie poczucie sceny, a w pamięci niezawodne sposoby swego kunsztu. To też te trzy akty mimo pewne dłużyzny pierwszego, a mętną chwilami nastrojowość w ostatnim, są zresztą skonstruowane bez błędu. Autora teraz czeka droga trudniejsza, bo przeciwna naturze: od formy do treści. Tę musi dopiero zdobywać. Bo ta świetna zresztą igraszka sytuacyjna jest w istocie wewnątrz — pusta.

Jeszcze jedna apologja lekkomyślności. Ów tajemniczy pan pochodzi z rodu lekkoduchów, rozmnożonych w ostatnich czasach ponad miarę na scenie polskiej; jeden fabrykuje rewolucję i królów na poczekaniu, drugi puszcza oknem chińskie pawie; jeszcze inny w retorcie blagi usiłuje przemieniać żelazo na kryształ. Nasz bezimienny gość wchodzi znowu nieproszony do cudzego salonu, okrada czy ogrywa partnerów, uwodzi kobiety, a postrzeliwszy się, zostaje pupilem publicznego miłosierdzia, kpi sobie z powag lekarskich, terroryzuje domowników, poczem uwieziony przez własną poniekąd żonę, znika, zostawiając po sobie smugę tajemniczości, czar wyższości, urok dezynwoltury... Autor rozumie to dobrze, że na tym jednym truck'u bezimienności obraca się karuzel jego komedji, i strzeże zazdrośnie incognita swego bohatera. Z chwilą bowiem, gdybyśmy się dowiedzieli. że kryje się poza niem nie kto inny, jak na ten przykład p. Aleksander Mell, autor „Dygotów duszy", dostatecznie spopularyzowanych przez rubrykę „Książki najgorsze' (w „Wiadom. liter."), wtedy pryśnie momentalnie czar jego inteligencji, zblednie blask „dowcipów", zawodzić nawet pocznie fascynacja, której podlegają w spotkaniu z nim kobiety. Wszystko to są bowiem dary, które kredytujemy geniuszom bez określonego zajęcia na dobrą wiarę autora, chowając sobie na własny użytek zastrzeżenia, sprowokowane gadatliwością, nahalnością i smarkatą filozofją „wykolejonych" oblubieńców losu.

Otóż trzeba zapisać na dobro pana Nowakowskiego, że zachowuje wobec swego bohatera tensam prawie dystans niedowierzania, nie waha go się podznaczyć tu i ówdzie piętnem moral insanity, nie pozwala mu mówić rzeczy naprawdę interesujących, wodząc go krętym manowcem zdarzeń kędyś już, kiedyś widzianych i zasłyszanych. Nadaje to sztuce miły charakter pewnego pozbawionego pretensyj, zwalnia ją z podejrzeń fałszywej poezji i pozy, czyni jednem słowem tem, czem ma być pewno w zamiarze autora: dobrą sztuką aktora, który pracuje inteligencją, wspomnieniami ról, obrotnością djalogu i pewną, tradycjonalną dziś już „paradoksalnością" powiedzeń i sytuacyj.

Rola główna nie leży w warunkach pana Szymańskiego; urodzie jego brak tej pur sang męskości, którąby tłómaczyła nieodporną zdobywczość, przeszkadzają akcenty liryczne, które hamują znowuż tempo djalektyki. Mimo to utalentowany artysta trafiał razporaz szczęśliwie w łobuzerski ton, próbując nim rozwiązywać liczne niedopowiedzenia i sprzeczności swej roli. Sentymentalną panią domu była p. Bednarzewska. a panem, dźwigającym z godnością dostojeństwo rogacza p. Jednowski. Ale wieczór interesującym był nadewszystko w epizodach; odsłoniły one niespodzianie charakterystyczne strony talentu pana Sochy i panny Mazarekówny. Pierwszy dał doskonałą sylwetę zadufanej w sobie, uczonej tępoty, a druga była czarownem nieszczęściem „prozą", kulą u nogi swego nieposplitego małżonka. Aż dziw, ile skarbów pospolitactwa potrafi wyzwolić z siebie na komendę reżysera takie słodkie stworzenie; w szarzyźnie ról przewidzianych powstało tym sposobem coś zgoła niespodzianego, uroczy melanż wulgarności i wdzięku, chytrości i naiwności. brzydactwo pełne osobliwych ponęt. Dopełnili zespołu: panie Kossocka, Kosmowska, Zalewska, panowie Burtnatowicz, Dobiesław, Sawicki i inni.

Tadeusz Świątek.

POŻYCZKI HIPOTECZNE.

Pożyczki hipoteczne, ciążące na domach, do których zastosowano ustawę o ochronie lokatorów (hipoteki miejskie) waloryzują się w b. Kongresówce na 25%, w Małopolsce zachodniej i na Ziemiach Wschodnich na 20%, w b. Dzielnicy Pruskiej i Małopolsce Wschodniej na 15% sumy obliczonej według powyżej podanej skali, t. j. na 25, 20 i 15% parytetu złotego.

Pożyczki hipoteczne, ciążące na nieruchomościach **nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów** (hipoteki wiejskie i fabryczne) waloryzują się w Zach. Kongresówce na 50%, w środkowej Kongresówce na 42%, we wschodniej Kongresówce i zachodniej Małopolsce na 33%, na t. zw. Ziemiach Wschodnich na 24%, a w Małopolsce wschodniej i w b. dzielnicy pruskiej na 15% parytetu złotego, obliczonego wedle podanej skali.

LISTY ZASTAWNE

opiewające na waluty b. państw zaborczych oraz na marki polskie, będą skonwertowane na listy zastawne złotowe, wypuszczone na podstawie zwaloryzowanych wierzytelności hipotecznych danej instytucji kredytu długoterminowego, przyczem listy wylosowane i niewylosowane będą traktowane na równi. Listy zastawne złotowe, wypuszczone do wysokości ogólnej sumy wierzytelności hipotecznych danej instytucji będą podzielone między właścicieli dawnych listów. Stosunek, w jakim nastąpi wymiana dawnych listów na nowe, będzie zbliżony do sumy przerachowania odpowiednich hipotek.

POŻYCZKI NIEHIPOTECZNE.

Pożyczki nieubezpieczone hipotecznie, oraz należności z kredytu towarowego, tudzież należytości z tytułu weksli dotąd niezrealizowanych, ale już płatnych, mają być waloryzowane na 10 proc. parytetu złotego.

Szczegóły dotyczące waloryzacji obligacji przemysłowych przedsiębiorstw i wkładek oszczędności, podaliśmy w poprzednim numerze.

WYKLUCZONE SĄ OD WALORYZACJI

należności z weksli jeszcze niepłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych. Należności wszelkiego innego rodzaju w rozporządzeniu wyraźnie nie wymienione, **będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź w razie braku zgody w drodze sądowej**, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustalaniu miary i sposobu waloryzacji poszczególnych typów tych należności.

PRZYCZYNA PODZIAŁU NA STREFY.

Przy podziale obszaru państwa na strefy dla waloryzacji pożyczek hipotecznych kierowała się Rada Ministrów z jednej strony **względem na zmianę konjunktur gospodarczych i stan obdłużenia nieruchomości w poszczególnych częściach państwa**, z drugiej zaś **stopniem zniszczenia wojennego**, jakiemu poszczególne obszary państwa uległy.

Przy określeniu **miary waloryzacji poszczególnych rodzajów należności**, a zwłaszcza pożyczek hipotecznych i niehipotecznych, miała Rada Ministrów na widoku **ogólne zubożenie społeczeństwa polskiego**, wywołane z jednej strony wojną, z drugiej zaś **długoletnim okresem inflacji**, wreszcie **ograniczeniami prawnemi**, które obniżyły dochodowość i wartość poszczególnych rodzajów majątku.

Jak przeprowadzono waloryzację w innych krajach?

Zjawisko obniżenia się wszelkich wierzytelności jest powszechne w całej Europie i wszędzie, gdzie nastąpił spadek waluty, obniżyły się tem samem roszczenia wierzycieli — w niektórych krajach nawet bardzo dotkliwie. We Francji obniżyły się one na mniej więcej 33%, we Włoszech na 23%, w Belgji na 27%, w Czechach na 15%, w Austrji na drobny ułamek 1%, a nawet w Szwajcarji na 92%. Tam zaś, gdzie spadek ten przybrał rozmiary katastrofalne, jak np. w Niemczech, waloryzacja dawnych zobowiązań nastąpiła w drodze prawodawczej. Waloryzacja ta jednak jest niska, bo wynosi tylko 15% — jest więc naogół niższą, niż w Polsce. W Austrji dla bardzo ograniczonej grupy zobowiązań przedwojennych wprowadzono waloryzację na 10%.

Bałamutne wiadomości o uniwersytecie żydowskim.

Prof. dr. O. Halecki, ekspert i były sekretarz komisji współpracy umysłowej przy Lidze Narodów, wystosował do PAT. następujące pismo: W prasie polskiej szerzą się mylne pogłoski, jakoby komisja współpracy umysłowej przy Lidze Narodów uchwaliła stworzyć międzynarodowy uniwersytet żydowski na obszarze w. m. Gdańska. Jako polski ekspert i były sekretarz tej komisji muszę stwierdzić:

1) że plan międzynarodowego uniwersytetu żydowskiego pod Gdańskiem jest **osobistym projektem p. Doktorowicza z Warszawy**, który to projekt, przesłany przez autora Lidze Narodów, został jedynie podany do wiadomości wspomnianej komisji;

2) że komisja nie tylko żadnej w tej sprawie nie powzięła uchwały, ale wogóle zajmuje się kwestją ewentualnego uniwersytetu międzynarodowego z innego zupełnie punktu widzenia, a **mianowicie na podstawie urzędowego wniosku Hiszpanji, aby jeden z wielkich uniwersytetów świata chrześcijańskiego** (de la chrétienté) **został uznany jako uniwersytet międzynarodowy;**

3) **że zresztą i ten projekt nie ma widoków przyjęcia** i komisja w porozumieniu z ekspertem hiszpańskim przygotowuje właśnie w obecnej chwili nadanie mu zupełnie innej formy, ograniczając się do zacieśnienia stosunków między istniejącemi uniwersytetami narodowemi.

Z kresów śląskich.

(Pierwszy i trzeci maj. — Wielkie Katowice. — Wybory komunalne a P. P. S. — Budżet Województwa śląskiego).

Socjaliści śląscy ponieśli w dniu 1 maja wielką klęskę. Zrezygnowali zupełnie z pochodu i zebrania w stolicy Województwa Katowicach, nie chcąc się narazić wykazaniem swej słabości na ogólne pośmiewisko, jak to było w roku zeszłym. Usunęli się do Król. Huty i Mysłowic. W cieszyńskiej części nie poszło czerwonym towarzyszom lepiej, mimo połączenia się z Niemcami i naturalnie żydami. **W samym Cieszynie brało udział w zebraniu zaledwie dwustu socjalistów**, w Bielsku, które jest olbrzymim centrem przemysłowem, około czterech tysięcy. Polscy towarzysze posłowie Reger, Czapiński i Machej nie wstydzili się stawić na równi z niemieckimi kolegami czerwonej międzynarodówki. Pierwszy maj w województwie śląskiem wywołał silne zdenerwowanie wśród naszych towarzyszy, tembardziej — **że trzeci maj wszędzie wypadł wspaniale.** W nabożeństwach i pochodach brali udział nietylko przedstawiciele władz, wojsko i szkoły, lecz również szerokie warstwy społeczeństwa. Z przyjemnością trzeba stwierdzić, że na naszych kresach śląskich wzmaga się stale duch narodowy.

W Sejmie śląskim wielkie zainteresowanie wywołuje obecnie utworzenie Wielkich Katowic przez połączenie z Katowicami gmin Załęża, Bogucic, Brynowa i Ligoty. Niemcy zwalczają energicznie ten projekt, lękając się widocznie o swoje wpływy. Kluby polskie i to wszystkie stoją na stanowisku przyłączenia powyższych gmin, kierując się względami gospodarczymi. Należy się szczególne uznanie klubowi Ch. D., który tę tak doniosłą sprawę poruszył pierwszy w formie specjalnego wniosku.

Górnośląska część Województwa stoi przed wyborami komunalnymi. Ch. D. jako najsilniejsze stronnictwo, rzuciła hasło stworzenia jednego wielkiego bloku polskiego w gminach, opanowanych przez Niemców. Polscy socjaliści niepoczuwają się jednak do solidarności narodowej i złożyli pisemne oświadczenie, że utworzą związek list z socjalistami niemieckimi. Inne ugrupowania polityczne, t. j. Związek ludowo-narodowy i N. P. R. wyraziły zasadniczo zgodę na wspólną listę, nie wiadomo jednak, czy ten blok narodowy dojdzie do skutku ze względu na zachłanność tak enpeerowców jak szczególnie Związku ludowo-narodowego. Oba stronnictwa polityczne domagają się równego podziału mandatów, gdy tymczasem Ch. D. chce wziąć za podstawę wyniki głosowania do ciał ustawodawczych, które stanowczo przemawiają na jej korzyść. Może najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie tej sprawy.

Budżet Województwa śląskiego wpłynął w tych dniach do Sejmu do pierwszego czytania. Nastąpiło co prawda pewne spóźnienie, lecz za to budżet jest oparty o cyfry realne i co najważniejsza, prawie że zrównoważony, gdyż wykazuje **zaledwie 70.000 zł. deficytu.** Jest uzasadniona nadzieja, że nowe źródła dochodów, nie uwzględnione dotąd, nie tylko wyrównają deficyt, lecz nawet wykażą nadwyżkę.

Cieszyn, w maju 1924 r. **Zet.**

Z życia młodzieży.

Zjazd Komitetu Wykonawczego „Odrodzenia".

Dnia 3, 4 i 5 maja odbywał się w Warszawie Zjazd Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie" przy współudziale delegatów poszczególnych środowisk akademickich. Na Zjeździe rozpatrywano sytuację ogólno-akademicką w związku z rozłamem, który dokonał się wśród lewicy na Zjeździe t. zw. Rad Akademickich. Przyczyną rozłamu był fakt, że część lewicy, a mianowicie t. zw. „Organizacja młodzieży narodowej" i ludowcy, stanęła na stanowisku polskości związku ogólno-akademickiego.

Wobec tego Komitet Wykonawczy „Odrodzenia" powziął rezolucję treści następującej:

„Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej wyraża przeświadczenie, że organizacje, które na Zjeździe t. zw. Rad Akademickich stanęły na stanowisku polskości związku ogólno-akademickiego, a znajdują się obecnie poza nawiasem „Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej" — przystąpią bezwłocznie do tegoż w imię zasady praworządności, którą głoszą w swych deklaracjach i publikacjach. Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej wzywa podległe sobie władze Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie" do poczynienia wszelkich możliwych kroków, zgodnych ze Statutem Związku Narodowego, aby ułatwić wyżej wymienionym organizacjom przystąpienie do Związku".

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Odznaczenie wielkiego Kardynała belgijskiego.

Ambasador francuski wręczył kardynałowi Mercier'owi wielki krzyż Legji honorowej.

POWRÓT SŁYNNEGO OBRAZU. Warszawski Komitet „Chleb głodnym dzieciom" pozyskał dla swych humanitarnych celów słynny obraz Jana Rosena: „Przegląd na placu Saskim". Dzieło to, nagrodzone w Paryżu w r. 1889 r. medalem, spopularyzowane przez gremjum Tow. Zachęty — przez długie lata zdobiło pałac w Skierniewicach, skąd zabrane w r. 1915 do Moskwy, zostało nam zwrócone dopiero w roku zeszłym. Obraz ten, mało znany obecnemu pokoleniu, umieszczono w warszawskiej „Zachęcie".

PRÓBNA MOBILIZACJA PUŁKU. P. A. T. donosi, że przed kilkunastu dniami odbyły się ćwiczenia mobilizacyjne 36 p. p. Po przeprowadzeniu próbnej mobilizacji i osiągnięciu stanu wojennego, pułk odbył ćwiczenia polowe pod Rembertowem, rozłożone na parę dni i zakończone grą wojenną przy użyciu ostrej amunicji i staku rzeczywistego ognia artylerji. Wśród powołanych rezerwistów panował nastrój doskonały, nadto wykazali oni całkowitą sprawność w obchodzeniu się z udoskonalonem wyposażeniu technicznem, którem armia nasza nie dysponowała jeszcze przed paru laty podczas wojny. Próba mobilizacji 36 p. p. połączona była z próbnym poborem koni, przeprowadzonym w kilku powiatach województwa warszawskiego. Ta próbna rekwizycja dała rezultaty najzupełniej pomyślne, wykazując duże zrozumienie tej akcji u właścicieli. Podczas próbnej mobilizacji władze administracyjne i policja były czynne bez zarzutu.

STRAJK APTEKARSKI wybuchł w Warszawie z powodu, że właściciele aptek stanęli na stanowisku zasadniczo przeciwnem zawarciu umowy zbiorowej.

Z WARSZAWY DO GDAŃSKA W PÓŁTOREJ GODZINY. Lotnik Długoszowski przeleciał przestrzeń, dzielącą te dwa miasta, a wynoszącą 300 kilometrów, w ciągu 95 minut.

WYCIECZKA KUPCÓW POLSKICH DO LONDYNU. Stowarzyszenie kupców polskich organizuje wycieczkę na wszechbrytyjską wystawę do Wembley pod Londynem.

NIESPODZIEWANY ZWROT W SPRAWIE ZAMORDOWANIA LEMPERTOWEJ. Jak już donieśliśmy, aresztowano we Lwowie dwóch młodych ludzi: Kędzierskiego i Mysłowskiego, pod zarzutem zamordowania właścicielki sklepu przy ul. Panieńskiej, Lempertowej. Obadwaj przyznali się tylko do współwiny, nie chcąc wyjawić głównego sprawcy. Obecnie bierze na siebie całą winę niejaka Stefanja Sochacka, twierdząc, że absolutnie nie miała żadnych wspólników. Opowiada, że w przeddzień wykrycia zbrodni, bardzo późnym wieczorem przyszła do sklepu Lempertowej (przez jej mieszkanie) pod pozorem kupna papierosów i w sposobnej chwili przewróciła Lempertową na wór z jabłkami i udusiła ją. Na widok trupa tak się przeraziła, że nie tknąwszy nic, uciekła ze sklepu. Kradzieży dopuścić się mieli — według niej — ludzie, którzy nazajutrz rano przybyli do sklepu przez otwarte drzwi mieszkania. Sochacka zademonstrowała na jednym z wywiadowców, wobec komisji śledczej, cały przebieg dokonanego przez nią morderstwa. Zachodzi jednak podejrzenie, że bierze ona na siebie pełną winę jedynie dlatego, iż jako niepełnoletniej nie grozi kara śmierci.

DZIWNE POSTĘPOWANIE KIEROWNIKA POLSKIEJ SZKOŁY. Z Mszany Dolnej donoszą nam: Co roku w Mszanie Dolnej po nabożeństwie urządzają wszystkie stany pochód do drzewa Wolności. Niemile uderza wszystkich fakt, że tak w ubiegłym roku, jak i w obecnym grono szkoły żeńskiej z kierownikiem tejże, p. Józefem Łukasiewiczem, wstrzymuje się od pochodu. Rodzice zgorszeni tem postępowaniem p. Łukasiewicza, zabrali dzieci na pochód, a kierownik wrócił sam do domu. Czyż takie postępowanie kierownika polskiej szkoły może budzić do niego zaufanie dziatwy i rodziców?

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za żołnierzy Polaków, poległych w bitwie pod Arras dnia 9-go maja 1915, odbyło się w kościele polskim w Paryżu. Mszę św. celebrował arcybiskup paryski, ks. kard. Dubois. Udział sfer oficjalnych i publiczności był bardzo wielki.

ŚWIĘTO JOANNY D'ARC, przypadające w dniu 11 maja, obchodzono w Paryżu bardzo uroczyście. Przedstawiciele rządu, władz miejskich i wielu stowarzyszeń złożyli wieńce u stóp pomnika Joanny. Oddziały wojskowe ze sztandarami defilowały przed pomnikiem, oddając honory. Podobne uroczystości odbyły się na prowincji.

KULT LENINA. Na mocy uchwały WCIK-a dotychczasowa gubernia symbirska będzie się nazywała Uljanowską, a miasto Symbirsk będzie nosić odtąd nazwę Uljanowgrod. W Symbirsku urodził się — jak wiadomo — Lenin-Uljanow. Przypominamy, że Piotrogród nosi obecnie nazwę Leningród.

DUCHOWNE SEMINARJA W CZECHOSŁOWACJI PUSTE. Katolicki organ „Naszynec" uskarża się, iż niektóre seminarja czeskie zieją od pewnego czasu zupełnie pustkami. Tak np. w pierwszej klasie seminarjum w Hradcu Kr. nie ma jednego teologa, w innych zaś razem pięciu.

ZWŁOKI ELEONORY DUSE, przywiezione z Ameryki do Rzymu, były wczoraj z wielką pompą eksportowane do kościoła S. Maria degli Angeli, gdzie odbyły się obrzędy religijne, poczem je przewieziono do Assolo w górach Venete. Tam spoczną na wiejskim cmentarzyku.

Sprawy miejskie.

Listy płatników podatku przemysłowego.

Magistrat zawiadamia, że od 13 b. m. będą wyłożone do przeglądu na przeciąg 4-ch tygodni w biurze Nr. 3 Wydziału 2-go pl. WW. Świętych L. 6 II. p. w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu listy imienne płatników podatku przemysłowego z okręgu gminy Kraków Dz. VI, VII, VIII, XIX i XX.

Węgiel dla Krakowa.

Magistrat krakowski odniósł się wczoraj do Gwarectwa węglowego w Jaworznie z prośbą o nadesłanie do miejskich składów **kilkudziesięciu wagonów węgla.** Na pokrycie części kosztów zakupna węgla, Zarząd miejskich składów aprowizacyjnych przekazał gwarectwu kilkadziesiąt miljardów.

Posiedzenie komisji cennikowej.

Jutro, t. j. we środę odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywana będzie sprawa ujednostajnienia cen w złotych. Chodzi o ustalenie cen pieczywa, mięsa i wyrobów masarskich.

KRONIKA KRAKOWSKA.

W sprawie sprowadzenia zwłok J. Słowackiego.

W niedzielę dnia 11 b. m., o godz. 5 po poł. odbyło się w świetlicy Krak. Tow. Sztuk Piękn. z inicjatywy Koła literatów i dziennikarzy, zebranie w sprawie sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego Juljusza. Zebranie zagaił i przewodniczył prof. Kallenbach wobec licznie zebranych, a najwybitniejszych przedstawicieli świata umysłowego Krakowa. W rezultacie zawiązano z pośród obecnych na posiedzeniu Komitet organizacyjny, w skład którego weszli: wojewoda Kowalikowski, prof. Kallenbach, Chrzanowski, Windakiewicz, rektor Łoś, prof. Siedlecki, hr. Raczyński, prof. Wiśniowski, red. Bartoszewicz, dyr. Trzciński, Dr Zaczula, dyr. Szukiewicz, dyr. Waśkowski, radca Muczkowski, prof. Serwin i prof. Jachimecki. Na sekretarza powołano prof. W. Rutkowskiego. Po wyczerpującej dyskusji, zebranie wypowiedziało się **za natychmiastowem podjęciem akcji w kierunku realizacji sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju** i poleciło Komitetowi organizacyjnemu podjęcie **prac przygotowawczych,** związanych z zamierzoną akcją.

Kraków, 13 maja.

MINISTROWIE W KRAKOWIE. W niedzielę bawił w Krakowie przez kilka godzin minister robót publ., p. Rybczyński. Minister odbył konferencję z dyrektorem robót publ., inż. Dudekiem, w sprawie podjęcia robót na terenie województwa krakowskiego. We czwartek 15 b. m. przyjeżdża do Krakowa minister koleji, p. Tyszka.

WODA NA WIŚLE PRZYBIERA. Wskutek dalszych silnych opadów i przejściowych burz, stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się znacznie. Wczoraj woda płynęła równo z bulwarami niższemi. Stan wody wynosił 3.5 m. ponad poziom normalny. Na Sole i Skawie woda opada.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH. W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd ćwiczebny straży pożarnych z okręgu I. województwa krakowskiego. Przybyły delegacje z Chrzanowa, Makowa, Jasła, Trzebini, Spytkowic, Wołowic, Jeziorzan, Zręczyc i Wieliczki. Z uroczystością Zjazdu połączono zakończenie kursu pożarnictwa, na który uczęszczało 50 strażaków. Z okazji Zjazdu odbywały się po południu na obszernym dziedzińcu straży krakowskiej interesujące popisy strażackie, które wykazały dużą sprawność ćwiczących drużyn.

STARY TEATR WYDZIERŻAWIONY. Magistrat krakowski wydzierżawił salę Starego Teatru na przeciąg roku p. Bujańskiemu, właścicielowi znanego biura koncertowego, w którego imprezie odbywają się częste występy artystyczne. Warunki, na jakich przeprowadzono tranzakcje, są dla gminy bardzo korzystne, gdyż p. Bujański zobowiązał się zapłacić tytułem dzierżawy 14.000 zł., względnie 20.000 zł. razem z kosztami administrowania salą.

URZĘDNICZY FUNDUSZ ZAPOMOGOWY. Związek Zrzeszeń przekształcił Kasę pośmiertną na fundusz zapomogowy, który jedną wkładką ubezpiecza całą rodzinę, t. j. oprócz członka, jego żonę i dzieci. Fundusz obejmuje dwie klasy. W I-ej klasie zasiłek w razie śmierci członka wynosi 400 złp.,— 200 zł. dla żony, 100 zł. dla dziecka. **W klasie II połowę tej kwoty. Wkładki I klasy wynoszą miesięcznie 2 zł. poniżej 35 lat, 3 zł. powyżej 35 lat, 6 zł. powyżej 55 lat; w klasie II połowę tego.** O informacje zgłaszać się do kasjera funduszu, p. Reczyńskiego, Kasa skarbowa, II-gi gmach wojewódzki, przy ul. Basztowej.

USIŁOWANE ŚWIĘTOKRADZTWO W DĘBNIKACH. Niewyśledzony jakiś złoczyńca zakradł się wczoraj przed południem do kościoła parafjalnego w Dębnikach i wyważył drzwiczki u tabernakulum. Ponieważ puszka z komunikantami nie przedstawiała dla złodzieja wielkiej wartości, opryszek zaniechał kradzieży. Zarząd kościoła powiadomił komisarza policji o wypadku.

W ZWIĄZKU Z AFERĄ BUDOWLANĄ P. K. O. wypuszczono wczoraj z aresztu śledczego inż. Władysława Stupnickiego oraz Stanisława Ślęzaka woźnicę. Odpowiadać oni będą z wolnej stopy.

ARESZTOWANIE BANDYTY ZBIEGŁEGO Z WIĘZIENIA. W niedzielę aresztowała policja w jednym z szynków na Kazimierzu Józefa Ideca, zbiegłego w ostatnich dniach z więzień krakowskich wraz z Kozą, Drożdżem i Schabesem. Idec uciekł w negliżu na planty, zabierając ze sobą ubranie, ubrał się szybko w krzakach i wieczór tego dnia wyjechał do Gdowa. Według zeznań Ideca, Schabes uciekł do Niemiec przez G. Śląsk.

5 LAT WIĘZIENIA ZA PODPALENIE DOMU. Przed ławą przysięgłych w sądzie krakowskim toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Antoninie Niewiarównej lat 39, oskarżonej o zbrodnię podpalenia domu Waśkowej (1-o voto Wyspiańskiej) w Węgrzcach pod Krakowem. Zabudowania spłonęły doszczętnie. Oskarżona była zatrudniona w domu Waśków jako służąca. Trybunał zasądził Niewiarównę na 5 lat ciężkiego więzienia. Przewodniczył s. s. Droździkowski, oskarżał prok. Hubl.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w nocy w domu przy ul. Bartosza 2, targnął się na swoje życie dozorca domu, Andrzej Suka, zadając sobie ciężką ranę w szyję. Lekarz Pogotowia, po opatrzeniu desperata, przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

Zawiadomienia i komunikaty.

XXIII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 18 b. m. W programie: Haydn, Mozart, Beethoven. Dyrygować będzie świetny dyrygent, dyr. Adam Dołżycki.

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, da się słyszeć publiczności krakowskiej po ośmiu latach w niedzielę 18 b. m. Sławny artysta, który od szeregu lat przebywa w Ameryce, przyjeżdża na tournee do Polski, pozyskany przez „Krak. Biuro Konc. E. Bujański".

ODCZYT P. OSIECKIEGO O REFORMIE ROLNEJ. B. minister reform rolnych, p. Osiecki, wygłosi odczyt we środę 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kole Inteligencji P. S. L., Mały Rynek 4, na temat: „Reforma rolna". Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Tajemniczy pan".
Środa: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Medea".
Czwartek: „Tajemniczy pan".
Piątek: „Tajemniczy pan".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: Po południu „Hajduczek", wieczorem „Gdy kobieta pragnie".
Środa: „Gdy kobieta pragnie".
Czwartek: „Gdy kobieta pragnie".
Piątek: „Gdy kobieta pragnie".

Repertuar koncertowy.

Wtorek 13 b. m.: M. Orłow, pianista.
Środa 14 b. m.: Ignacy Mann, tenor bohaterski.
Niedziela 18 b. m.: Przed południem XXIII Poranek symfoniczny.
Niedziela 18 b. m.: wieczorem W. Backhaus, pianista.

UCIECHA: „Trzej muszkieterowie". V i VI razem, część przedostatnia.
WANDA: „Księżniczka Sovarina".
SZTUKA: „Wielki turniej miłości".
ZACHĘTA: „Żółty Dyplomata".
PROMIEŃ: „Dziecię karnawału". Możuchin i Lisienko.
REDUTA: „Ogniste znamię".

Przed przyjazdem prez. Wojciechowskiego do Krakowa.

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja w sprawie omówienia programu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie. W konferencji, której przewodniczył **wojewoda Kowalikowski,** wzięli udział członkowie komitetu z prezesem Wodzinowskim. Obecni nadto byli: inspektor armji Szeptycki, komendant 20 pp. pułk Kruk-Szuster i t. d. Prezydent przyjeżdża do Krakowa w sobotę 17 b. m. wieczorem samochodem i zamieszka w województwie. W niedzielę rano w gmachu województwa odbędzie się **oficjalne powitanie Prezydenta przez władze i komitet sztandarowy.** Z województwa Prezydent uda się **na Rynek, gdzie, po nabożeństwie, odbędzie się poświęcenie sztandaru i wbijanie 21 gwoździ,** poczem prezes komitetu przemówi do Prezydenta, oddając mu sztandar dla 20 pp. Prezydent wręczy go dowódcy pułku, który **wykona przysięgę wraz z pułkiem na wierność sztandarowi.** Uroczystość zakończy rewja u wylotu ul. Brackiej. Po południu o godz. 2 śniadanie w Kasynie wojskowem, o 5-tej objad u prez. Federowicza, o 10-ej raut w Starym Teatrze. Koło godz. 7 Prezydent **zwiedzi pracownię malarską prof. Wodzinowskiego,** który pracuje nad ukończeniem wielkiego obrazu: Msza królewska na Wawelu.

Prezydent zabawi w Krakowie tylko przez niedzielę. **Razem z nim przyjeżdżają:** Biskup polowy **ks. Gall,** ks. Tokarzewski, pułk. Zaruski, marszałek Senatu Trąmpczyński; min. Sikorski przyjeżdża aeroplanem.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy specjalny kurjer, celem przedłożenia programu przyjęcia kancelarji cywilnej Prezydenta.

Ze sportu.

Wisła-Cracovia 2:0 (0:0).

Dawno nie gościło boisko Cracovii tak wielkiej liczby widzów, jak ostatniej niedzieli. Przebieg gry zawiódł spodziewaną wysoką klasę, mimo to nie brakło momentów dających wiele energji. Cracovia wystąpiła bez Kałuży, co w znacznej mierze osłabiło linię jej napadu. Mimo to jednak utrzymywali biało-czerwoni przez dłuższy czas komendę na boisku. Atak Cracovii poruszał się nieźle, lecz okazał się zamało energiczny pod bramką przeciwnika w przeciwstawieniu do groźnych wypadów Wisły. Solowe akcje napastników naszego mistrza likwidował wspaniałymi wybiegami bramkarz Cracovii, Przeworski. Po zejściu Gintla z boiska uzyskuje Wisła bramkę z rzutu wolnego, dzięki wadliwemu wystartowaniu do piłki przez Przeworskiego. Po utracie bramki, atakuje Wisła żywiej i częściej. Cracovia, prąc do wyrównania, pozostawia swe pole zupełnie wolne, niepomna, że szybcy skrzydłowi Wisły, aczkolwiek technicznie słabi, zdolni są do wytworzenia niebezpiecznych sytuacyj — ten błąd taktyczny zemścił się na Cracovii, która utraciła rychło drugą bramkę.

Jeśli chodzi o charakterystykę gry, to nie stała ona na wysokim poziomie — Cracovia jest technicznie lepsza, lecz brak jej energji, koniecznej do zdobycia goal'a, Wisła natomiast nie posiada tej finezji w grze, co biało-czerwoni, lecz ma silniejszy ciąg na bramkę — pracuje prymitywniej, lecz skuteczniej, przechodząc pod koniec do gry bezwzględnej, dzięki której ulegli kontuzji Gintel i Synowiec.

Makkabi-Jutrzenka 1:0.

W przeciwstawieniu do spokojnego przebiegu matchu Cracovii i Wisły, byliśmy świadkiem paskudnych scen, jakie miały miejsce tak wśród zwolenników obydwu klubów, jak i rywalizujących drużyn. Znaczną winę ponosi tu sędzia, który nie reagując na brutalną grę Makkabi, spowodował wyprowadzenie Jutrzenki z równowagi. O zwycięstwie zadecydował rzut karny za „nieumyślną rękę“.

Wiadomości gospodarcze.

DALSZY WYWÓZ ZBOŻA.

Min. rolnictwa wystąpiło z wnioskiem w sprawie udzielania organizacjom rolniczo-handlowym gwarancji finansowej na zobowiązania zaciągnięte z tytułu przywozu z zagranicy nawozów sztucznych i innych środków produkcji rolnej. Komitet ekonomiczny ministrów wniosek ten uchwalił z zastrzeżeniem, że uzgodnienie jego nastąpi po bezpośredniem porozumieniu się zainteresowanych ministerstw. Delegaci ministerstw wyrazili swą zgodę na wywóz 6.000 wagonów jęczmienia przez organizacje rolnicze, które będą do tego upoważnione na podstawie dokonanych zakupów azotniaków w fabryce Chorzowskiej. W związku z tem dozwolono już na wywóz 1.000 wagonów 10 tonowych jęczmienia, bez pobierania opłat wywozowych.

ZWYŻKA CEN WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Dwudziesto procentowa podwyżka cen węgla górnośląskiego, **uchwalona** niedawno przez górnośląską konwencję węglową w Katowicach, wchodzi w życie **z dniem 12 b. m.** Od tego dnia wszystkie gatunki węgla z kopalń górnośląskich liczone będą po nowych cenach.

SPADEK PRODUKCJI GÓRNICZEJ.

Według urzędowych wykazów, produkcja trzech najważniejszych u nas kopalń, t. j. węgla kamiennego, ropy i soli uległa zmniejszeniu w lutym, w porównaniu ze stanem w miesiącu styczniu. **Węgla bowiem wydobyto w styczniu 2,964.000 ton, a w lutym produkcja spadła do 2,805.000 ton.**

Ropa. Produkcja jej w styczniu **dała 63.8 tys.** ton, a w lutym 59.7 tys. ton.

Najgorzej przedstawia się wydobycie soli. Produkcja tego artykułu wyniosła w styczniu 32.5 tys. ton, luty zaś wykazuje tylko **18.9 tys. ton.**

WYKUP ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH.

6 proc. złote bony skarbowe wykupione zostaną przez skarb państwa stosownie do uchwalonej przez ciała prawodawcze ustawy w dniu 15 grudnia ub. r. **według kursu franka szwajcarskiego.**

Częściowa wymiana bonów złotych uskuteczniana dotychczas przez oddziały **P. K. O.,** dokonywana jest w dalszym ciągu **przez Centralę i Oddziały Polskiej Kasy Oszczędności — jednorazowo** do 100 złotych. Wymiana odbywa się na podstawie dziennego kursu franka szwajcarskiego.

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA ZŁOTA W ZŁOTYCH.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej **z dnia 27 kwietnia b. r.,** zezwalającem na zawieranie umów z zastrzeżeniem zabezpieczenia hipotecznego w walutach obcych oraz w złotych w złocie, minister skarbu zarządził stałe ogłaszanie wartości jednego grama złota w złotych. Wartość ta obliczana jest zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu funta szterlinga w postaci czeku na Londyn na giełdzie warszawskiej.

Stosownie do tego obliczenia wartość jednego grama złota **w dniu 7 wynosiła 3 zł. 43.73 groszy, na dni 8 i 9 b. m. została ustalona na 3 zł. 44.11 grosza,** który to kurs utrzymany został również na dzień **10 b. m.**

Wartość jednego grama w złotych ogłaszana będzie stale w Monitorze Polskim.

RYWALIZACJA EKONOMICZNA PAŃSTW BAŁTYCKICH. Rząd litewski zamierza zbudować konkurencyjną kolej, celem ściągnięcia do Kłajpedy tranzytu z Rosji. Zamiar ten wywołał niezadowolenie w Rydze.

ZWYŻKA NA GIEŁDZIE. Dzień dzisiejszy zaznaczył się na giełdzie, jak na „jałowe obecne czasy, znaczną **zwyżką,** która dotyczyła prawie wszystkich papierów. Na pierwszy plan wybijały się papiery bankowe, a z nich **Bank Związku Spółek Zarobkowych,** wykazując zwyżkę **zł. 1.75,** Górka 4 zł., Zieleniewski 3 zł., Siersza górn. 1.20 zł. Kwestją natomiast jest, czy mocna tendencja utrzyma się dłużej.

Waluty naogół bez zmiany, jedynie frank francuski znacznie zniżkował.

Pogiełdzie, równie mocne jak giełda oficjalna, wykazało zwyżkę kilku ciężkich papierów.

Pogiełdzie: Jaworzno drobne 31—33 i pół, Gazy Zachodnie 6.65, Nobel 2.60, Len 2, Węglówki 0.04, Lokomotywy 0.76—0.70, Nafta Krosno 0.68, Elektrownia nad Sanem 0.27—0.29.

AKCJE:

	W złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow.	żądani	transakc.	transa[illegible] z d.
Polski B. Przemysłowy	0·50	0·60	0·58	0·50
Bank Małopolski . .	0·90	1·10	1·00	1·15
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy	0·15	0·20	0·20	
Bank Komercjalny . .	0·20	0·25	0·28	0·20
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·00	8·00	7·75	6·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·60	0·58	0·48
„Impex“	0·03	0·05		0·04
„Pharma“	1·25	1·60	1·50	1·10
„Polski Glob“	0·25	0·40	0·30	
Żegluga Polska . . .	0·13	0·18		0·15
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·50	14·50	14·25	11·10
H. Cegielski	0·80	1·00	0·95	0·68
Parowozy	0·50	0·70	0·63	0·38
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·80	1·00	0·90	0·68
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement, . .	24·00	28·00	27·00	22·00
Sierszańskie Górnicze	6·25	7·25	7·00	5·80
„Tepege“	2·75	3·50	3·25	2·45
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·50	0·75	0·70	0·65
„Pokucie“	0·50	0.75		0·65
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	1·50	1·75	1·60	
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	5·50	6·50		6·00
„Teropol“				
„Krakus“.	1·50	1·80	1·75	1·30
Chodorów.	6·00	7·50	7·00	4·30
A. Piasecki	1·40	1·80	1·50	
Ćmielów	1·25	1·5[illegible]	1·38	1·88
Elektrownia Siersza .	0·50	0·60	0,55	0·47
S. W. Niemojowski .	0·80	0·95		
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 1/2, 5.18 1/4, 5.18 1/2, pożyczka złota 8, bony złote 0.75, miljonówka 0.50, pożyczka dolarowa 2.75.

Czeki: Belgja 24.80—24.25, **Holandja 1.93.90,** Londyn 22.55—22.50, Nowy Jork 5.18 1/2, 5.18 1/4, 5.18 1/2, Paryż 30—29.15, Praga 15.22 1/2, Szwajcarja 92.10, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.10—22.90, Sztokholm 137.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 210.00, Nowy Jork 563, Londyn 24.61, Paryż 81.90, Medjolan 25.—, Praga 16.50, Budapeszt 00062, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.87 i pół, Sofja 4.12, Warszawa —, Wiedeń 00079 i pół.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, przekaz na Berlin 00129—00130 i pół.

Święto narodowe na kresach wschodnich.

(Korespondencja z Krzemieńca).

Prześwietnie uczciła rocznicę Konstytucji 3-go Maja Polonja krzemieniecka. Dalekie, wielojęzyczne, kresowe miasto ustroiło się barwnemi wstęgami sztandarów narodowych, kobierców i zielenią choiny. Cała, barwna ludność Krzemieńca wyległa na ulice. Rano o godzinie 10 zaczęły się Msze św. we wszystkich kościołach i cerkwiach. Przed gmachami licealnemi zgromadziły się następnie tłumy publiczności i młodzieży. Z katolickich szkół kresowych przychodziły dzieci polskie z chorągiewkami, aby wziąć udział w pochodzie. Zebrała się młodzież wszystkich szkół krzemieckich: polska, rosyjska, ruska, żydowska. Do pochodu stanęły orkiestry młodzieży, szkoły, tłumy publiczności międzynarodowej i duchowieństwo wszystkich wyznań, następnie 12-ty pułk ułanów ze swym sztandarem i orkiestrą, na białych koniach, oraz oddziały policji.

Po świetnej, prostej, a jędrnej przemowie wizytatora szkół licealnych, Dra Marka Piekarskiego, który wskazawszy na zamek na „Bonie" i na przepiękne mury liceum, przypomniał, że tu stoimy od wieków i chcemy tu dziś nieść porządek, sprawiedliwość i kulturę — ruszyły tłumy blisko kilometrowym pochodem, przy dźwiękach trzech orkiestr, na szczyt „Bony", gdzie wśród odwiecznych murów zamkowych pod gołem niebem, 400 metrów nad poziomem, odprawiono uroczystą Mszę polową.

Jak zjawa przeszłości żywa, stanęli tu rzędem, szwadronami ułani na koniach, z lancami w ręku, z barwnemi chorągiewkami na lancach, do jakichś husarzy przedwiekowych podobni. Muzyka zaś zagrała hymn narodowy, a potem prześliczne pieśni nabożne, brzmiące daleko ku miastu i światu! Kolejno przemawiali mowcy po nabożeństwie, a to: ks. prałat Małecki, mecenas Mroczkowski i inspektor szkolny Ścibora, składając cześć polskiej przeszłości i sławie, przemawiając do tłumów obcej narodowości językiem pojednania.

I wtedy czuło się, że niema wśród tych tłumów żywiołów antypaństwowych, że Polska pozwoliła im tu, na kresach, żyć i czuć się sobą, a że obałamucone mogą być między niemi tylko sprzedajne jednostki.

Manifestacja na szczycie Bony, oraz pochód, doskonale obmyślany i przeprowadzony pod kierownictwem dyrektora seminarjum licealnego, p. Stanisława Paluchowskiego, wypadł nietylko uroczyście, bajecznie kolorowo i efektownie, ale imponująco.

Po południu wszystkie kinoteatry tutejsze dawały bezpłatne przedstawienia, muzyki grały w ogrodach publicznych, a w tutejszych gimnazjach, np. miejskiem, odbywały się bezpłatne przedstawienia z programem uświadomienia o Konstytucji dla najszerszych warstw publiczności. Wieczorem odbyła się w kolumnowej, wspaniale odnowionej sali starego liceum uroczysta akademja, którą zagaił prof. Zygmunt Lubertowicz. Następnie doskonale wyćwiczona orkiestra 12-go pułku ułanów odegrała hymny i pieśni narodowe, a utalentowany muzyk licealny, p. Jerzy Gaché, odśpiewał z chórem licealnym kilka pieśni własnej i cudzych kompozycyj. Wieczór urozmaicił śpiew p. Krause. Przedtem jeszcze zapłonęły wysoko nad miastem, na górze Bonie różnobarwne ognie sztuczne, przyczyniając uciechy licznie nagromadzonym tłumom.

Wogóle dzień ten był prawdziwym dniem wesela Polonji kresowej krzemienieckiej. Szerokiej radości sprzyjało słonecznymi blaskami niebo, a wielojęzyczne miasto przywdziało na ten dzień swą szatę najpiękniejszą. Prócz tego był ten dzień dniem trjumfu starej, polskiej kultury w tem mieście, które biały duch autora Anhellego tak umiłował.

Komitet organizacyjny w Krzemieńcu dobrze się zasłużył, urządzając to święto na najszerszą skalę, aby dać odczuć wątpiącym wielkość i siłę budzącej się do nowego życia dzisiejszej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. I Macierz szkolna będzie miała z Krzemieńca jakąś pociechę, bo zebrano tu około 2 miljardów marek na T. S. L.

Tam, gdzie wróg czyha na nas na każdym kroku, dobrze mu czasem ukazać rozmach skrzydeł. To zrobiono u nas w dniu 3-go Maja, gdy okazano, że Krzemieniec ma za sobą nietylko polską, przeszłość, ale może mieć jeszcze nieoczekiwaną polską przyszłość...

Zygmunt Lubertowicz.

H. G. WELLS. 6

Cudowny środek.

Dziewczyna i mężczyzna śmieli się prostym śmiechem, który groził trwać wiecznie; jakaś kobieta z otwartym kołnierzem opierała się na poręczy i patrzała na dom Gibberna szklanemi oczyma; jakiś mężczyzna zakręcał wąsa, jak woskowa figura, a jakiś inny wyciągał znużoną, sztywną rękę, z rozstawionymi palcami po spadły na ziemię kapelusz. Patrzeliśmy na nich, uśmiechali się do nich, stroili miny, a potem, pod nagłem wrażeniem wstrętu, odwrócili się ku Błoniom, obchodząc dokoła cyklistę.

— Przebóg! — krzyknął nagle Gibberne. — Popatrz!

Wskazał ręką i tam, na końcu jego palca, ujrzeliśmy pszczołę, zlatującą w dół i poruszającą wolno skrzydłami, z szybkością wyjątkowo powolnego ślimaka.

I tak przybyliśmy na Błonie. Tu sprawa stała się jeszcze głupszą. Na podwyższeniu grała orkiestra, ale muzyka jej była dla nas jedynie jakiemś niskiem, nieokreślonem bliżej syczeniem, podobnem do przedłużonego wzdychania, które od czasu do czasu przechodziło w odgłos, przypominający powolne, przygłuszone tykanie olbrzymiego zegara. Ludzie stali wyprostowani i pogrążeni w martwocie. Dziwne, ciche, pełne poczucia własnej wartości nieme postacie zawisły niepewnie w pół kroku, przechadzając się po trawie. Przeszedłem tuż obok małego pudla, bujającego w powietrzu w trakcie skoku i obserwowałem powolne poruszanie się jego nóg w miarę, jak spadał na ziemię.

— Boże mój! popatrz no! — krzyknął Gibberne; stanęliśmy na chwilę przed poważną jakąś osobistością w białych, flanelowych spodniach w prążki, białych trzewikach i kapeluszu Panama, która zerkała w przejściu na dwie jaskrawo ubrane damy.

Zerknięcie, studjowane z takiem wyrafinowaniem, jakie nam było dozwolone, jest rzeczą niezbyt pociągającą. Pozbawione jest wszelkiego uroku beztroskliwej wesołości. Widać, że zerkające oko nie zamyka się całkiem, że pod wniesioną powieką odsłania się dolna część gałki ocznej i delikatna linja białka.

— Oby mi niebo pozwoliło zapamiętać ten obraz! — rzekłem, a nigdy nie będę oglądał się na nikogo.

— Ani też szczerzył zębów — rzekł Gibberne, patrząc na zęby odpowiadającej uśmiechem damy.

— Jest czegoś piekielnie gorąco — rzekłem. — Chodźmy wolniej!

— Chodźmy! — rzekł Gibberne.

Posuwaliśmy się ostrożnie między krzesłami siedzących. Wielu ludzi siedziało w postawach prawie naturalnych, zupełnie biernych, ale widok wykrzywionych, zaczerwienionych twarzy grających muzykantów nie był zgoła przyjemny. Mały gentleman, z twarzą krwią nabiegłą, zmartwiał w trakcie walki z rozwijającą się na wietrze gazetą, wiele oznak świadczyło, że wszyscy ci ludzie wystawieni byli w swych gnuśnych postawach na dość silny wiatr, wiatr, który w niczem nie dawał się nam odczuwać. Oddaliliśmy się na kilka kroków od tłumu, obrócili i zaczęli go obserwować. Widzieć całą tę ciżbę zmienioną w obraz, pogrążoną w martwicy, w rodzaj rzeczywistych figur woskowych, była to rzecz niewypowiedzianie cudowna. Było to absurdem, doznałem jednak niezrozumiałego, wybuchowego uczucia wyższości. Proszę sobie uzmysłowić całą niezwykłość zjawiska. Wszystko, co mówiłem, co przemyślałem i co zrobiłem od czasu, kiedy środek zaczął krążyć w mych żyłach, rozegrało się w odniesieniu do tych ludzi, w odniesieniu do całego powszedniego świata, w mgnieniu oka.

— Przyspieszacz... — zacząłem, lecz Gibberne przerwał mi.

— To ta przeklęta stara baba! — rzekł.

— Co za baba?

— Moja sąsiadka — rzekł Gibberne. — Ma ulubionego psa, który jest nieznośny. Na Boga! Pokusa jest zbyt wielka!

W Gibbernie budzi się czasami coś z chłopięcej, impulsywnej natury. Zanim mogłem wyrzec słowo, rzucił się naprzód, uniósł nieszczęśliwego psa ze sfery widzialnego bytu i pobiegł z nim przez Błonie. Było to coś nadzwyczajnego. Małe zwierzę nie szczekało, nie wyrywało się z rąk, nie dawało żadnego znaku życia; leżało prawie zupełnie sztywne, w postawie sennego spoczynku. Gibberne trzymał je za kark.

(C. d. n.)



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fenza.